**Oszczędź sobie nerwów – przygotuj auto do zimy**

**Każdej zimy przychodzi taki moment, kiedy temperatura spada dużo poniżej zera, a na parkingach słychać przekleństwa kierowców, którzy prostownikami usiłują przywrócić swoje samochody do życia. Można sobie tego oszczędzić, odpowiednio przygotowując auto na mrozy i śnieżyce.**

Przed zimą w pierwszej kolejności należy dokonać kontroli stanu akumulatora i alternatora. Wiele punktów serwisowych wykonuje taką usługę bezpłatnie. Samodzielnie można natomiast oczyścić bolce i klemy oraz skontrolować poziom elektrolitu.

- *Akumulatory nowszej generacji wyposażone są w wzierniki, zwane popularnie magicznymi oczkami, które informują o stopniu naładowania. Zalecam jednak, by niezależnie od wyniku oględzin, akumulator raz na kwartał doładować prostownikiem z zewnętrznego źródła. Szczególnie jeśli jeździmy tylko po mieście, na krótkich trasach- radzi Wojciech Koszewnik, kierownik Biura Obsługi Klientów w salonie Sieńko i Syn - Sumaryczny bilans obiegu energii jest wtedy ujemny. Przy częstym rozruchu pobieramy dużo prądu, a czas pracy silnika jest zbyt krótki, by oddał energię. Prawidłowo pracujący alternator zapewnia ładowanie od 13,5Vdo 14,5 V. Zarówno zbyt niski poziom ładowania jak i zbyt wysoki jest szkodliwy dla akumulatora.*

Każdej zimy zdarza się też dzień, kiedy spada pierwszy obfity śnieg i wszyscy kierowcy „na hurra” jadą wymieniać opony letnie na zimowe. Efekt? W serwisach robi się tłok, mechanicy nie wyrabiają ze zleceniami, a klienci się denerwują.

*- Oczywiście powinniśmy o to zadbać wcześniej, kiedy temperatura na zewnątrz oscyluje pomiędzy 7 a 10 stopni, czyli gdzieś w drugiej połowie października – mówi Wojciech Koszewnik. - Ale przyjęło się, że oblężenie serwisów oponiarskich zaczyna się z pierwszym śniegiem. Podczas wymiany pamiętajmy, że bieżnik zimowych opon, które zapewnią nam lepszą trakcję na śliskiej drodze i krótsze hamowanie powinien mieć co najmniej 4 mm. Jeśli opony służą nam dłużej niż 5 lat to czas kupić nowe.*

Przy okazji wizyty w punkcie serwisowym, warto też sprawdzić stan koła zapasowego. A do bagażnika zapakować takie użyteczne sprzęty jak odmrażacz do zamków, skrobaczka, łopatka do śniegu i linka holownicza.

Kwestią, której nie można zaniedbać przygotowując auto do zimy jest także skontrolowanie i uzupełnienie płynów eksploatacyjnych, przede wszystkim w układzie chłodzenia. Żeby to sprawdzić samodzielnie, trzeba po prostu podnieść maskę silnika i zobaczyć czy poziom płynu w zbiorniku nie jest poniżej kreski oznaczającej minimum i powyżej maksimum. Warto też ocenić odporność płynu na zamarzanie. W naszej strefie klimatycznej używa się środków, które dobrze radzą sobie w temperaturze do minus 25 stopni.

*- W razie potrzeby można dolać koncentratu obniżającego krzepliwość cieczy, ale trzeba z tym uważać, bo zbyt duża dawka, może wywołać skutek odwrotny, czyli obniżyć odporność na zamarzanie - zauważa Wojciech Koszewnik z Sieńko i Syn. - Jeżeli płyn będzie nieodpowiedni, grozi to jego zamarznięciem, a w rezultacie pęknięciem bloku czy głowicy i zniszczeniem silnika.*

Instrukcja obsługi każdego samochodu zawiera specyfikację określającą parametry płynów eksploatacyjnych jakich należy używać. A jeśli takowa gdzieś się zawieruszy, można zgłosić się do serwisu danej marki. Usługa polegająca na sprawdzeniu odporności środka na mróz też na ogół wykonywana jest bezpłatnie.

Przed zimą pamiętajmy również o wymianie płynu do spryskiwaczy. Preparaty letnie zamarzają w przewodach – a w skrajnych przypadkach puchnący lód może spowodować pęknięcie zbiornika płynu spryskiwaczy.

Każdemu kierowcy zdarzyła się też chyba taka zimowa sytuacja, kiedy wracając do pozostawionego na parkingu auta z trudem otwiera przymarznięte drzwi. Winna jest temu różnica temperatury wewnątrz samochodu i na zewnątrz…

Nie bagatelizujmy więc samochodowej kosmetyki. Uszczelki przy drzwiach najlepiej konserwować specjalnymi preparatami. Kiedyś smarowano je wazeliną techniczną, dzisiaj stosuje się wygodne w użyciu spraye. Eliminuje to także problem brudzenia ubrań przy wsiadaniu i wysiadaniu, co jest szczególnie ważne dla pań. Dobrze jest wymienić dywaniki z welurowych na gumowe, które mniej chłoną wodę i ułatwią utrzymanie czystości w samochodzie.

Zimą częściej też myjemy auto, żeby pozbyć się soli i pośniegowego błota. Wielu kierowców wybiera opcję z woskowaniem. Coraz popularniejsze jest też nakładanie powłok nanotechnologicznych czy ceramicznych. Kosztują niemało, ale zabezpieczają karoserię na co najmniej rok.